Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4. Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 62 — Katowice, czwartek 16-go marca 1933 r. — Rok 32

Bez złudzeń.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w marcu 1933.

Polski minister spraw zagranicznych płk. Beck w swem exposé powiedział, że „żadne słowa nie mogą spowodować zmian w Europie“ a tak samo i czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. E. Benesz również w swem niedawnem exposé oświadczył, że nie należy obawiać się zapędów rewizjonistycznych. Nie znaczy to, jakobyśmy mieli nie zważać na wszystko to, co koła rewizjonistyczne przedsiębiorą i jakobyśmy nie mieli przeciwdziałać ich propagandzie. Sprawa jest jasna. Tak Polska jak i Mała Ententa dążą do tego, aby nie dopuścić do dyskusji na terenie międzynarodowym na temat rewizji, nie mniej jednak reagować trzeba na wszelkie zapędy tej czy owej grupy rewizjonistycznej.

Obecnie byliśmy w Berlinie świadkiem nowego wystąpienia rewizjonistów, które dla Polski o tyle jest doniosłem, że było to wystąpienie przedstawiciela Węgier, do których Polska dotychczas żywiła tyle sentymentu. W ramach cyklu odczytów urządzanych przez niemiecki związek kulturalny, wygłosił w tych dniach odczyt były premjer węgierski hrabia Bethlen na temat „Węgry w Nowej Europie“. Na wstępie hrabia Bethlen wskazał na braterstwo broni Węgrów i Niemców w czasie wojny światowej a następnie mówił o powojennej polityce Węgier. Po wojnie węgierska polityka miała dwie drogi, z których jedna prowadziła do Can...sy, t. j. porozumienia się z Małą Ententą. Węgry jednak nie obrały tej drogi. Przy pomocy Włoch, Węgrom udało się unicestwić polityczne i dyplomatyczne otoczenie Węgier. Świadomość wspólnych interesów Węgier i Włoch, jak również nowa zagraniczna; polityka Mussoliniego doprowadziła ostatecznie do zawarcia traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami i Węgrami a fakt ten stał się ważnym czynnikiem w polityce środkowo-europejskiej. W interesie Włoch leży — mówił hr. Bethlen — **aby uniemożliwić połączenie się Słowian północnych z południowymi.** Jeśli to się nie uda, automatycznie powstanie słowiańska supremacja na Bałkanie a temsamem zagrożone zostanie uprzywilejowane stanowisko Włoch na Adrjatyku i wschodniej części Morza Śródziemnego. Dalej Włochom musi zależeć na tem, aby wytworzyć przeciwwagę hegemonji Francji nad Dunajem. Zdaniem Bethlena francuska polityka na wschodzie miała i mieć będzie charakter słowiański, tak jak to było przy aljansie francusko-rosyjskim. Nietylko tego wymaga hrabia Bethlen. Włochy powinny przyjść z pomocą Węgrom i pomagać Austrji a z Rumunją utrzymywać przyjacielskie stosunki, czyli krótko: wzmacniać nad Dunajem te narody które chcą stać na własnych nogach i pozbawione są tendencyj słowiańskich. Temu sprzeciwiać się nie mogą Niemcy, **którym również zależeć powinno na tem, aby miały otwartą drogę na wschód.** W konsekwencji Niemcom powinno zależeć na tem, aby utrzymał się mały naród węgierski, który już od tysiąca lat czuwa na straży nad Dunajem.

Przed tysiącami lat naród węgierski wytworzywszy własne państwo **oddzielił Słowian północnych od południowych.** W historji już dwukrotnie starali się Słowianie połączyć, czemu jednak przeszkodziły wojska niemieckie i węgierskie. Dziś niebezpieczeństwo to jest o wiele większe niż kiedykolwiek i dlatego Węgry spełniają swe posłannictwo dziejowe, **jeżeli dążą do rewizji tych postanowień traktatów paryskich, z których niebezpieczeństwo to wypływa.**

Hrabia Bethlen, trzeba przyznać, mówił jasno i otwarcie. Chodzi mu o zmianę postanowień traktatów pokojowych, o ile chodzi o postanowienia terytorjalne, a polskie czynniki oficjalne powinne rozważyć jego słowa. Nie można powiedzieć, że są to prywatne wynurzenia Bethlena i nie można też twierdzić, że obecnie Bethlen nie odgrywa aktywnej roli w polityce węgierskiej. Jest to człowiek „za kulisami“, który wywiera wpływ na Goemboesa, a z tem polityka polska powinna się liczyć. W polityce nie powinny mieć miejsca żadne sentymenty, a każdy wie, że Węgry, idąc na pasku Berlina, obecnie wyraźnie wystąpiły **przeciwko polskim interesom, przeciwko panującemu stanowi rzeczy, przeciwko pokojowi światowemu, o czem świadczy chociażby ostatnie głosowanie w politycznej komisji konferencji rozbrojeniowej, gdzie Węgry obok Niemiec, Włoch i Holandji i Austrji głosowały przeciwko francuskiemu projektowi paktu wzajemnej pomocy.**

Wynurzenia węgierskiego męża stanu są zatem dalszem potwierdzeniem doniosłości paktu organizacyjnego Małej Ententy a zarazem doniosłości współpracy Polski i Małej Ententy, do której z konieczności dziejowej dojść musi. Polska stoi na straży nad Wisłą, a Mała Ententa nie dopuści do jakichkolwiek zmian nad Dunajem. Polska i Mała Ententa odeprą każdy atak na ich integralność.

St. Orłowski.

Jeszcze jeden projekt rozbrojeniowy.

Geenwa. Według oficjalnych informacyj udzielonych przez delegację angielską Mac Donald wygłosi na czwartkowem posiedzeniu komisji głównej wielką mowę, po której posiedzenie będzie odroczone dla dokładnego opracowania projektu konwencji rozbrojeniowej. Wiadomość ta wywołała w kołach konferencji zrozumiałą sensację. W ciągu ubiegłych dni Mac Donald, który z Londynu nie przywiózł żadnego konkretnego projektu, odbył szereg konferencyj, w toku których informował się co do aktualnych możliwości. Od poniedziałku Mac Donald wraz z swoimi ekspertami pracował nad projektem. Projekt ten będzie czwartym projektem, który delegacja angielska przedstawi konferencji, poraz pierwszy będzie to jednak gotowy projekt konwencji ujęty już w artykuły. Projekt ten będzie nosił tytuł „Projekt Traktatu“. Co się tyczy treści projektu tego, to wiadomo, że nie będzie on ograniczał się do osiągniętych już rezultatów, ale wychodząc poza nie, obejmować będzie idee zawarte w projektach amerykańskim i francuskim. Według krążących pogłosek ma on zawierać daleko idące ograniczenia jakościowe, jak zniesienie ciężkiej artylerji powyżej 150 mm., czołgów, powyżej 20 ton oraz zawierać będzie wydatną redukcję stanów liczebnych, zapewne według formułki amerykańskiej, t. j. redukcję o 30 proc. Co się tyczy lotnictwa to projekt przewidywać ma zniesienie lotnictwa wojskowego w ciągu kilku lat a tymczasem różne ograniczenia. Projekt ma zawierać pewne postanowienia dot. bezpieczeństwa. Na podstawie tego co dotąd wiadomo, projekt angielski pod względem jego szans jest oceniany sceptycznie. W dziedzinie rozbrojenia idzie on znacznie dalej, niż to w dzisiejszych warunkach wydaje się wielu delegacjom możliwe. **Gwarancje bezpieczeństwa, które on ma zawierać, nie będą zapewne wystarczające, aby te redukcje umożliwić.** Mac Donald gorąco zabiega o przyjazd do Genewy premjera francuskiego Daladier'a. Wkońcu tygodnia Mac Donald wyjeżdża do Północnych Włoch celem spotkania się z Mussolinim, którego chce pozyskać za cenę wyrobienia dla Włoch od dawna przez nie pożądanego parytetu morskiego z Francją.

Protest Francji odrzucony przez rząd niemiecki.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: 14 bm. ambasador francuski Francois Poncet odwiedził ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha, aby z powołaniem się na art. 43 traktatu wersalskiego na zlecenie rządu Francji wręczyć mu zażalenie z powodu wydarzeń w Kehl oraz użycia policji pomocniczej w strefie zdemilitaryzowanej. Minister spraw zagranicznych Rzeszy odrzucił to zażalenie, jako nieuzasadnione. (?) oświadczając, że ani wydarzenia w Kehl, ani też użycie policji pomocniczej nie podpadają pod postanowienia traktatu wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej. Członkowie oddziału szturmowego, którzy zresztą tylko przez 36 godzin bawili w Kehl, i z których conajwyżej co dziesiąty uzbrojony był w strzelbę myśliwską lub rewolwer, ani też policja pomocnicza nie mogą być uważani za uzbrojone siły wojskowe. Pozatem chodzi tu o zarządzenia wewnętrzno-polityczne, które służyły do utrzymania zagrożonego spokoju i bezpieczeństwa.

Berlin. Demarche ambasadora Ponceta w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy wywołuje na łamach prasy prawicowej ostre ataki przeciwko Francji. Hugenbergowski „Der Tag“ oburza się, iż Niemcom nawet na obszarze własnego kraju nie wolno korzystać z praw suwerenności państwa. Dopóki nie zniknie strefa zdemilitaryzowana, konkluduje pismo, niema mowy o równouprawnieniu Niemiec.

Ameryka na drodze do zerwania z prohibicją.

Waszyngton. Zupełnie nieoczekiwanie, nawet dla swego najbliższego otoczenia, prezydent Roosevelt wysłał do Kongresu orędzie, wzywające do szybkiego zniesienia słynnego prawa „Volstead“, na podstawie którego była utrzymana ścisła prohibicja w całych Stanach Zjednoczonych.

Prezydent wskazał na konieczność jaknajszybszego zniesienia zakazu wyrobu i sprzedaży piwa, oraz napoi słaboalkoholowych. Natomiast Roosevelt wyklucza możliwość zniesienia zakazu picia likierów i wódek.

Równocześnie prezydent wskazał na konieczność opodatkowania piwa i napoi alkoholowych, dozwolonych do wyrobu i picia, z którego to źródła miałby czerpać skarb znaczne dochody, pozwalające na zrównoważenie niedoborów budżetowych.

Tak pośpieszne wysłanie orędzia wywołało w całych Stanach wielkie wrażenie. Przeciwnicy prohibicji spodziewają się, że w myśl nawoływań Roosevelta, Kongres załatwi sprawę prawa „Volstead“ w najbliższych dniach.

Waszyngton. Jak donosi korespondent „United Press“ z Chicago, w stanie Illinois zniesiono już zakaz wyrobu i sprzedaży piwa. Jest to zatem pierwszy stan, który skorzystał z prawa regjonalnego ograniczenia prohibicji.

Ogólnie spodziewają się, wobec orędzia, wzywającego do zniesienia prohibicji na terenie całych St. Zjedn., że w najbliższym czasie inne stany pójdą za przykładem stanu Illinois.

Biją i przepraszają.

Wiedeń. „Neues Wiener Extrablatt“ donosi z Berlina, że konsul francuski, Binnet zwrócił uwagę prezydentowi policji berlińskiej na pogróżki i napastowanie obywateli francuskich przez umundurowanych członków oddziałów szturmowych hitlerowskich.

Prezydent policji wyraził swe ubolewanie i zapewnił o powzięciu środków które uniemożliwią podobne incydenty na przyszłość. Również przedstawiciele konsularni innych państw, jak Belgji i Czechosłowacji zawiadomili władze niemieckie o szeregu podobnych wypadków. Należy nadmienić o poważnym incydencie z posłem rumuńskim w Berlinie. Samochód posła został zatrzymany przez szturmowców hitlerowskich, którzy zerwali chorągiewkę o barwach rumuńskich i porwali ją na kawałki. Poseł założył protest u władz niemieckich. Prezydent policji berlińskiej musiał przeprosić posła, który poza tem otrzymał list ze słowami ubolewania z powodu tego incydentu od ministerjum spraw zagranicznych.

Podpalaczy parlamentu Rzeszy szukać należy wśród hitlerowców.

Paryż. „Le Popoulaire" zamieszcza w artykule p. t. „Prawda o pożarze w Reichstagu informacje, o które, jak zaznaczył dziennik, starał się na własną rękę, a z których wynika niezbicie, że **van der Luebbe był nietylko narodowym socjalistą, lecz ponadto agentem - prowokatorem tajnej policji niemieckiej.**

Dziennik stwierdza, **że paszport holenderski, którym legitymował się van der Luebbe, sfabrykowany jest przez Niemców. Luebbe miał wspólników, którzy, jak wiadomo, zdołali zbiec.**

Dziennik oświadcza dalej, **wspólnikami tymi było 6 czy 7 hitlerowców**, którzy w chwili wybuchu pożaru znajdowali się wraz z oddziałem hitlerowców w pałacu ministra Goeringa, łączącym sie korytarzem podziemnym z gmachem parlamentu. Na „rozkaz zgóry" przeszli oni z pałacu korytarzem tym do Reichstagu i podłożywszy ogień, tą samą drogą powrócili, łącząc się znów z grupą hitlerowców, którą na chwilę stosownie do „udzielonego im rozkazu opuścili.

Według dochodzeń policji saskiej Luebbe w roku 1932 przebywał przez pewien czas w schronisku w Meissen. Zapisał się on jako hitlerowiec i prowadził w okolicy agitację w duchu narodowo - socjalistycznym. Daje się on w czasie odkrycia pożaru aresztować, zeznaje, że jest komunistą, przyczem starannie przechowuje swoją kartę członka partji komunistycznej, ażeby ją móc przedstawić policji.

Luebbe, jako prowokator tajnej policji działał na rachunek hitlerowców, oraz grupy właścicieli kopalń nafty, która to grupa, według dziennika, dąży do zerwania stosunków z Rosją sowiecką, a więc przeszkodzenia importu nafty rosyjskiej.

Dziś sąd wyjeżdża na miejsce zbrodni w Brzuchowicach.

Kraków. W 9-ym dniu procesu przeciwko Gorgonowej zeznawali **w dalszym ciągu funkcjonarjusze policji, którzy prze**prowadzali śledztwo bezpośrednio po zbro dni. Zkolei zeznaje świadek **17-letnia** Olga Jezierska, która służyła w willi Zaremby **przez 2 miesiące.** Gorgonowa obchodziła się z nią dobrze, **natomiast** stosunki między Gorgonową, **Zaremba a dziećmi były** bardzo napięte. Gorgonowa **używała często wobec służby wyrażeń ordynarnych,** mówiąc o zmarłej. Gorgonowa uskarżała się na Zarembę, **na bałamucącą go** rzekomo Irenę, której **nawet** wygrażała, że jej utnie nos. Świadek twierdzi, że Gorgonowa posiadała koszule seledynową, zna ja z prania. Pozatem stwierdza, że Gorgonowa była bardzo silna, przesuwała z łatwością ciężkie meble i szafy. Z Lusią obchodziła się bardzo źle. Ostatni świadek Marja Lucht, sasiadka willi Zarembów zeznała, że stosunków w domu Zarembów nie znała, a tylko jej mąż miał jakieś zatargi z Zaremba. O godz. 14.45 przewodniczacy zamknął rozprawę, zapowiadając, że w czwartek nastąpi wyjazd trybunału i ławy przysięgłych do Lwowa, celem urządzenia wizji lokalnej w willi w Brzuchowicach.

Rozruchy w pow. żywieckim.

Warszawa. W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych w paru miejscowościach pow. żywieckiego w Wojew. Krakowskiem, miały miejsce zajścia, spowodowane prowadzoną od dłuższego czasu agitacją wśród bardziej społecznie nieuświadomionego odłamu ludności przez „Obóz Wielkiej Polski" i miejscowe organizacje, będące pod jego wpływami. Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije i pałki, a w niektórych wypadkach i w broń palną, dopuściły się wybryków we wsi Zlatna, w przysiółku Ujsoły, w Rajczy i w Milówce. W Zlatnie i Ujsole tłum złożony z kilkudziesięciu osób zdemolował 11 sklepów żydowskich. Do większych zajść nie doszło, gdyż policja udaremniła w zarodku dalsze ekscesy. **W Rajczy tłum próbował demolować sklepy. Oddział policji w składzie 5-ciu posterunkowych, którym z czynną pomoca przyszli przebywający w sanatorium wojskowem w Rajczy oficerowie, odparł tłum i udaremnił rabunki.** W trakcie tego zajścia z tłumu dano kilkanaście strzałów oraz obrzucono policjantów kamieniami. Policja zmuszona była w obronie swej użyć broni, w wyniku czego kilka osób zostało rannych. W tym samym czasie w Milówce, kiedy posterunek policji udał się do Rajczy, tłum zdemolował 10 sklepów, raniąc ciężko 1 z właścicieli. Przejeżdżający w tym czasie starosta żywiecki wezwał rabującą i uzbrojoną bandę do zaprzestania rabunku. W odpowiedzi na to wezwanie oddano z tłumu do starosty szereg strzałów. Towarzyszący staroście dwaj posterunkowi zmuszeni byli użyć broni, w wyniku czego 4 osoby zostały ranne. Jedna z nich zmarła. Dzięki energicznej postawie starosty banda rozbiegła się i do dalszych rabunków nie doszło. **Władze przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań. Aresztowano dotychczas 83 osoby zarówno z pośród uczestników rabunku jak i główniejszych podżegaczy, mianowicie Edwarda Zajaczka, przewodniczącego okręgu podhalańskiego O. W. P.,** oraz Rylkę, Surmę, Łasza i Bryję, członków O. W. P. **Energiczne zarządzenia władz spotkały się z dużem uznaniem ludności. Obecnie na terenie powiatu żywieckiego panuje spokój.**

Uścisk dłoni dwóch prezydentów.



Po złożeniu urzędu w ręce nowowybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta ustępujący prezydent Hoover pierwszy gratulował swemu następcy. Na zdjęciu Roosevelt siedzi w samochodzie.

TELEGRAMY.

Małpie prowokacje hitlerowców.

W ostatnich dniach na przejściu granicznem kolonja „Viktoria", w odległości jednego metra od linji granicznej, ustawiono po stronie niemieckiej maszt wysokości 8 metrów, na którym zawieszono sztandar o barwach monarchistycznych (niemieckich) czarno-biało-czerwonych. Płachta sztandaru ma 3 metry długości, wobec czego, gdy wieje silniejszy wiatr, większa część sztandaru powiewa na terytorjum polskiem.

Wybuch gazów w Drohobyczu.

Borysław. W dniu 14 bm. o godz. 20.30 podczas badania wytrzymałości rozdzielacza gazów w rafinerji nafty „Galicja" w Drohobyczu nastąpiła eksplozja, wskutek czego rozdzielacz uległ kompletnemu zniszczeniu a obsługa doznała poranień. Palacz Władysław Zieliński jest ranny w głowę i ma przecięta tętnicę szyji, zaś pomocnik destylatora Szleiner doznał ciężkich obrażeń. Detonacja była słyszana w promieniu kilkunastu klm. w promieniu zaś 100 mtr. wyleciały wszystkie szyby z okien. Straty wynosza około 30 tys. zł.

Niszczycielski huragan szalał Ameryce.

Nowy Jork. Tornado jaki szalał na granicy stanów Tennessee i Kentucky spowodował wielkie spustoszenie. Sądząc z pierwszych nieoficjalnych wiadomości jest wielu zabitych i rannych.

Straty wyrządzone przez tornado w stanach Tennessee i Missouri sięgają wielu miljonów dolarów. Wiele wiosek i miasteczek ucierpiało z powodu huraganu w sposób bardzo dotkliwy. Według dotychczasowych danych utraciło życie 23 osoby a przeszło 200 jest rannych.

Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku u min. Becka.

Genewa. Minister spraw zagranicznych Beck wczoraj popołudniu przyjął Wysokiego Komisarza Rady Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa.)

Warszawa. W szóstym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26-tej polskiej państwowej loterji klasowej padły główne wygrane na następujące numery:

15.000 zł na n-ry: 20835+ 139913.

5.000 zł na n-ry: 22050 27067 57901 99845 102606 120707 125346 141764.

2.000 zł na n-ry: 3391 23316 26118 30786 34313 43725 47683 49237 51400 52269 58329+ 62726 64684 72371 85308 88223 95220+ 97683 97865 99289 107061 4100577 108194 11590 116791 133921+ 146087+.

1.000 zł na n-ry: 2146 5172 10390 25677 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 67368 69449 70302 70541 71437 75200 80290 84417 84715+ 87046 87726 89928 90399+ 91083 92580 92738 97215 124163 12705 127859 130568 132731+ 133482 135400 13621 137595 139545 146124 147360.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

54) (Ciąg dalszy.)

— No, teraz czas nam żniwować, a nie umierać. Muszę koniecznie zbadać twoją ranę, połóż się tutaj w cieniu wozu.

Zanadto osłabiony, aby opierać się woli towarzysza, dał się Cuchillo zaprowadzić i opatrzyć. Clermont zdjął z niego kaftan i pas, poczem umiejętnie począł krzątać się około opatrzenia rany.

— Nic ci nie będzie — mówił z widoczną ulgą — w kilku dniach wszystko będzie dobrze. — Wymył porządnie ranę, udarł potem kawał z własnej koszuli i przyłożył, zacisnąwszy brzegi rany, bandaż wprawdzie lichy, lecz wystarczający na obecną potrzebę.

— Tak, teraz napij się orzeźwiającego maté — rzekł po skończonej pracy — i staraj się leżeć spokojnie, aby rana mogła się zagoić.

Cuchillo uczynił jak mu kazano. Ogarnęło go uczucie dziwnego zniechęcenia i słabości, spowodowane częścią utraty krwi, częścią żalem po utracie kochanki.

Clermont pojął szybko, że trzeba korzystać z chwilowego usposobienia przyjaciela. — Posłuchaj mnie teraz mój synu — rzekł doń: — Widzę, żeś się uspokoił o tyle, aby móc rozpoznać nasze obecne położenie, które jest, nie chwaląc się, świetne... nadspodziewanie świetne. Wykonałem znowu jedną z owych arcymistrzowskich sztuczek, wartych być przekazanemi potomności. Zrób mi teraz tę jedyną przyjemność i nie mów o popełnionem morderstwie w ów dziecinny i przesadny sposób.

— Ja je wykonałem nie ty... chociaż może kto inny nie byłby uderzył, widząc przeciwnika bezbronnym. Lecz zostawmy to. Prędzej czy później trzebaby nam pozbyć się tego człowieka. Ty chciałeś tylko pomścić śmierć twej ukochanej, ale ja miałem przed oczyma wcale inny, wielki i świetny plan!

— I cóż to za plan?

— Plan mój opierał się na twojem niezwykłem do markiza podobieństwie — odparł Clermont, zbliżając się do ciepłego jeszcze trupa i zaczynając go rozbierać.

— Rozbieraj się i ty tymczasem, jeśliś dość mocny — zawołał na swego towarzysza.

— Poco?

— Ażeby zostać bogatym i wielkim panem.

— Chcesz, abym zajął miejsce i osobę markiza? To byłoby niegodziwe... zbrodnicze... a zresztą i nie do wykonania. Nigdy w życiu nie namówisz mnie do tego oszustwa.

— Ależ, mój synie, pofatygujesz się, a pod mojem kierownictwem wykonanie nie sprawi ci nawet trudu i udać się musi.

— Nie, nigdy, przenigdy. Nie chcę mieć nic wspólnego z tą nową zbrodnią.

— Czy wolisz może, abym poszedł do Buenos Aires i oskarżył cię o codopiero popełnione morderstwo?

— Ty popełniłeś i byłbyś równie zań karanym.

— Być może. Ale śmierć moja nie uratowałaby ciebie. Mógłbym przytem i podać dowody, żeś ty go zamordował, — o człowieku, który był skazany na galery, uwierzą wszystko. Ale nie chodzi tu o takie i podobne ostateczności. Czyż nie mówiłeś dopiero wczoraj, że byłbyś zdolnym do każdego czynu, któryby cię wyzwolił z obecnego położenia i piekła, jakiem nazwałeś zatrudnienie gaucha?

Cuchillo nic nie odpowiedział, a Clermont pomyślał chwilkę i tak mówił dalej:

— Zostaw mnie całą sprawę i wykonanie tego planu. Sądzę, że nie mógłbyś lepiej się pomścić na tym oto panu, jak wsuwając się w jego skórę, przywłaszczywszy potem jego tytuł i miljony, spoczywające w szkatułce szanownego papy.

Cuchillo opierał się jeszcze chwilę, ale nie doróśł przebiegłości swego śmiałego towarzysza. Nie odpowiadał mu już teraz, a Clermont poznał z jego milczenia, że mu uległ, i że go pozyskał dla swego planu.

Clermont zajął się teraz oczyszczeniem z krwi kaftana i pasa Pawła, wyprał te rzeczy w źródle i wywiesił na działanie promieni słońca. Potem pomógł osłabionemu Cuchillowi włożyć całkowite ubranie nieboszczyka i zdawał się nie spostrzegać dreszczu, jaki nim wstrząsał, gdy członki jego dotykały się tych rzeczy. W kieszeni kaftana znaleźli pugilares napełniony papierami.

— Przejrzymy je później — zauważył Clermont, i zaczął z najzimniejszą krwią ubierać trupa w rzeczy Cuchilla. Wziął potem nawaję markiza i z wielką wprawą przerznął nim kaftan Cuchilla w odpowiedniem ranom markiza miejscu, nie zapomniał nawet skaleczyć go w miejscu, gdzie pas Cuchilla ostrzem nawaji markiza w walce był rozdartym. Wcisnąwszy mu w skrzepłą dłoń nawaję Cuchilla, odstąpił kilka kroków, przyjrzał się swemu dziełu, i ogłosił toaletę markiza za skończoną.

— Jakiż ze mnie osioł! — wykrzyknął prawie w tej samej chwili — byłbym zapomniał o brodzie. Gdzież jest twoja brzytwa, Cuchillo?

— Tkwi w moim pasie, nie myślisz przecież...

— Ogolić go? zaraz zobaczysz!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżaca

Czwartek **16** marca

Św. Cyrjaka, męcz.
Św. Heriberta, bisk.
Św. Abrahama, pustelnika w Syrji.
Słow.: **Ojcosław.**

Jutro, piątek, 17. marca: Św. Gertrudy, panny * 626, † 659. Św. Jana Sarkandra, męcz.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.57,	o godz. 17.50
Księżyca	o godz.	o godz. 7.23

*

Z historii śląskie'.

16 marca. 1598. Cesarz Rudolf II. kazał odwołać ze służby zamkowej Samuela Lessotę i w jego miejsce nasadzić Jana Bessa **na Szumiradzie. — 1771.** Jan Emanuel Szymoński, syn Karola, otrzymał niższe święcenia, poczem odbył dalsze stud a w Rzymie. Po swoim powrocie był proboszczem **w Łonach.** — 1795 r. został generalnym wikarjuszem, 1796 r. scholastykiem we Wrocławiu, 1797 r. biskupiem sufraganem, 1823 księciem biskupem. Umarł 27. grudnia roku 1832. — **1811.** Pod eskortą żołnierzy odprowadzono 256 wieśniaków, buntujących się przeciw panom, **do Raciborza** i zamknięto ich w byłym klasztorze dominikańskim.

W roku: 1623. Bethlen Gabor, **książę raciborski i opolski,** chwycił za broń przeciw cesarzowi Ferdynandowi, który odebrał mu Racibórz i Opole. — **1623.** W grudniu przechodziło przez **Bytom** wojsko polskie. — **1624.** Książę Zdeńko Wojciech Popel z Łobkowic — uzyskał od ces. Ferdynanda II dla miasta Rybnika dwa jarmarki: na dzień św. Jerzego (23 kwietnia) i św. Michała (29. września). — **1624.** Biskup wrocławski, arcyksiążę austrjacki i książę opolsko-raciborski Karol zjawił się osobiście **w Opolu** na zamku, gdzie mu stany krajowe złożyły hołd i uczciły go łańcuszkiem z diamentami w wartości 14 tysięcy talarów. — **1624.** W sierpniu t. roku zaraźliwa choroba nawiedziła **Racibórz i okolice. — Od 1624—1644** właścicielem Szymocic w Raciborskiem był Jan Kozłowski. — **1625.** Cesarz Ferdynand II. udzielił miastu **Rybnik** zezwolenie na urządzenie piątego jarmarku w dzień 20 stycznia.

— Pojazdy mechaniczne w Polsce. Według zestawienia departamentu dróg kołowych min. komunikacji w Polsce znajdowało się 1. stycznia br. ogółem 34.197 pojazdów mechanicznych, w tem 11.672 samochodów osobowych, 5.426 dorożek, 2.545 autobusów, 5.623 samochodów ciężarowych i 8.182 motocykli. Przeciętnie 1 pojazd wypada na 955 mieszkańców. Największą ilość samochodów osobowych wykazują województwa zachodnie, przyczem przoduje woj. poznańskie (2.241). Warszawa posiada najwięcej dorożek samochodowych (2.337) i samochodów ciężarowych (1.148).

— Stan zatrudnienia w przemyśle. Jak wynika z ostatnich zestawień, na 1. lutego br. zatrudnionych było ogółem na terenie całej Polski w przemyśle przetwórczym ogółem 273.969 robotników, z czego 16.443 osób przypada na przemysł mineralny, 43.827 na metalowy, 27.605 na chemiczny, 93.188 na włókienniczy, 10.674 na papierniczy, 4.151 na skórzany, 25.179 na drzewny, 36.662 na spożywczy, 4.468 na odzieżowy, — 3.979 na budowlany, oraz 7.793 osób na przemysł poligraficzny. W górnictwie zatrudnionych było 106.235 robotników, w hutnictwie 31.605, na robotach publicznych 18.312, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskow. 52.444, oraz w elektrowniach i wodociągach 6.692 osób.

— Ruch emigracyjny w lutym. W ciągu lutego wyjechały z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego transporty wychodźców do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P., Urugwaju, Francji i innych krajów w ogólnej liczbie 538 osób.

Konferencja prezesów kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Konferencja w Katowicach.

W dniu 13 bm. odbyła się w Katowicach konferencja przewodniczących kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, obwodów katowickiego, mysłowickiego i mikołowskiego pod przewodnictwem kierownika okręgu p. dr. Kudlickiego, ks. proboszcza Zająca z Woszczyc, oraz p. Kinowskiego z Katowic.

Na konferencji tej omówiono wszelkie bieżące prace Związku Obrony Kresów Zachodnich na terenie powyższych obwodów i ustalono szczegółowe wytyczne działalności na okres wiosenny, jak również omówiono technikę tegorocznych walnych zebrań, które będą się odbywały po 1 kwietnia b. r.

Po omówieniu bieżącego położenia politycznego w zakresie spraw polsko-niemieckich uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wobec niebywałego teroru, zastosowanego w stosunku do Polaków na terenie Rzeszy niemieckiej, w szczególności, wobec zamknięcia całej prasy polskiej w okresie wyborów sejmowych i komunalnych, zebrani przewodniczący kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich pow. katowickiego oraz obwodów mysłowickiego i mikołowskiego w dniu 13 marca 1933 r. **zakładają energiczny protest** i zwracają się do pana ministra spraw wewnętrznych z gorącym apelem, aby — w myśl zapowiedzi p. ministra Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych — **zechciał zastosować do prasy niemieckiej w Polsce te same przepisy i praktyki prasowe, którym podlega i podlegać będzie prasa polska w Niemczech.“**

Konferencje w Król. Hucie i Rybniku.

W sobotę, dnia 11 b. m., odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie przewodniczących kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich, powiatu świętochłowickiego. Takie samo zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 12 bm. w Rybniku dla kół miejscowych ZOKZ. pow. rybnickiego.

W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w osobach pp. dr. Kudlickiego i mgr. Gajkiewicza. Omawiano w szczegółach stan organizacyjny każdego koła oraz położenie w poszczególnych miejscowościach, poddano szczegółowej dyskusji wszystkie prace bieżące Z. O. K. Z. i ustalono szczegółowe wytyczne na przyszłość.

Udział w obu konferencjach był bardzo liczny. Nieomal wszystkie koła były reprezentowane. Wysoki poziom dyskusji oraz ciekawe uwagi, wypowiadane przez poszczególnych prezesów świadczą, że praca Związku Obrony Kresów Zachodnich na terenie w ostatnim czasie bardzo się ożywiła. Należy przypuszczać, że dokonany ostatni przegląd organizacyjny poszczególnych kół, przyczyni się do jeszcze żywszej działalności i bardziej sprężystego działania.

Województwo śląskie.

Zarobki w budownictwie zostaną obniżone.

W ubiegły wtorek 14 marca br., późnym wieczorem, komisja pojednawcza i arbitrażowa w Katowicach wydała wyrok w sprawie zatargu zarobkowego w budownictwie na Śląsku. **Wyrok komisji obniża dotychczasową wysokość zarobków o 10 do 12 procent, z ważnością do 15 czerwca br.** O ile na dwa tygodnie przed tym terminem nowa umowa nie zostanie wypowiedziana, automatycznie obowiązywać będzie do końca roku. Przedstawiciele organizacyj budowniczych, **którzy zmierzali do 50% obniżki zarobków,** zapowiedzieli, że wyroku komisji nie przyjmą.

Ponadto — jak nas informują — część budowniczych zmierza **do rozbicia obecnej organizacji przemysłowców budowlanych,** aby tym sposobem utrudnić zbiorowe załatwianie sporów zarobkowych i przejść na system **indywidualnych umów zarobkowych.**

*** Budżet śląski przyjęty przez komisję.** W Katowicach odbywało się posiedzenie komisji budżetowej sejmu śląskiego, na którem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu budżet śląski na rok 1933-34. Budżet ten w wydatkach i dochodach przedstawia ogólną sumę 75 milj. zł. z tem, że dochody są o 10.000 wyższe. Budżet jest mocno zredukowany. W ciągu tygodnia będzie on odesłany do kancelarji sejmu śląskiego, poczem znajdzie się na porządku obrad plenarnego posiedzenia sejmu.

*** Konferencja delegatów związków górniczych.** W Katowicach odbyła się międzyzwiązkowa konferencja przy udziale delegatów wszystkich zawodowych związków górniczych. Na konferencji uchwalono wystosować wspólne pismo do komisji pojednawczo-rozjemczej, które podpiszą wszystkie związki, a wyrażające przyjęcie orzeczenia komisji pojednawczo - rozjemczej w sprawie zatargu w górnictwie węglowem. W związku z zaostrzoną sytuacją w górnictwie węglowem na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, konferencja powzięła uchwałę, w której związki podkreślają, że wobec nowej prowokacji pracodawców przez wywieszenie na terenie kopalń Zagł. Dąbr. komunikatu o obniżce płac o 15 proc. od 1. kwietnia b. r. walkę o utrzymanie płac na terenie całego zagłębia węglowego traktują jednolicie, stwierdzając, że mimo załatwienia sporu w zagłębiu śląskiem, walka ta nie została zakończona, lecz przeciwnie zaostrzona. Związki przedłożą to stanowisko rządowi w Warszawie, poczem powezmą decyzję co do zwołania wspólnego kongresu i dalszych form walki.

Z Katowickiego

Nauki rekolekcyjne dla inteligencji męskiej.

Katowice. Nauki rekolekcyjne ks. dr. K. Milika, znanego kaznodzieja i wybitnego działacza społecznego z Król. Huty dla inteligencji męskiej zostaną wygłoszone w kościele Marjackim w Katowicach w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia, tj. od 20. do 23. marca, o godz. 19.30. W piątek, dnia 24. od godz. 17 do 20 będzie sposobność do Spowiedzi św. dla inteligencji męskiej. W sobotę, dnia 25. o godzinie 6.45 J. E. ks. biskup St. Adamski odprawi na intencję rekolektantów Mszę św., podczas której odbędzie się wspólna Komunja św.

Piąty wykład Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Katowice. Stosownie do zapowiedzi odbędzie się piąty wykład Związku Obrony Kresów Zachodnich w środę, dn. 22. marca br. o godzinie 8 wieczorem w Katowicach w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych. W dniu tym przemawiać będzie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego p. dr. Sobieski z Krakowa na temat **„Z polskich nastrojów Królewca“.** Wstęp jak zawsze wolny. Związek Obrony Kresów Zachodnich prosi o liczny udział.

Zjazd delegatów Zw. właścicieli nowych domów.

+ Katowice. Dnia 12. bm. odbył sie w Katowicach na sali p. Nalepy zjazd delegatów Związku właścicieli nowych domów województwa śląskiego. Zjazd reprezentowało 14 kół z różnych powiatów województwa. Zjazd zagaił prezes zarządu głównego p. Jonek. Obszerny referat o katastrofalnem położeniu posiadaczy nowych domów i sposobach ratowania od ruiny, wygłosił wiceprezes zarządu głównego p. Korgul. Prelegent akcentował moment narodowy i socjalny jako szczególnie ważny ze względu na charakter kresowy województwa i jego odrębną strukturę. Następnie złożył sprawozdanie z delegacji do Warszawy wiceprezes związku p. Kołoch. Władze centralne odniosły się przychylnie do żądań, wysuwanych przez związek. Z wywodów delegatów kół wynika, że wartość użytkowa i pospolita nowych domów spadła do poziomu wprost zatrważającego. Rozmiary klęski mieszkaniowej dla właścicieli nowych domów w miejscowościach prowincjonalnych województwa, ilustruje opracowana przez zarządy kół statystyka wolnych mieszkań, z której dowiadujemy się o nadmiernem i anormalnem przesyceniu rynku mieszkaniowego w woj. śląskiem, wyłączając Katowic. I tak: Wielkie Piekary mają 27 wolnych mieszkań w nowych domach, Tarnowskie Góry i okolica 163, Radzionków 24, Piotrowice Śl. 45, Rybnik 98, Pszów 12, Dziedzice 54, Bielsko 43, Cieszyn 37. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj do władz wojewódzkich i centralnych, zakończono obrady zjazdu.

Konfiskata przemyconych zapalniczek.

Katowice. Komisarjat straży granicznej we Lwowie otrzymał poufną wiadomość, że pociągiem z Katowic przybywa do Lwowa banda przemytników niemieckich. Przemytnicy rozdzielili się podobno w drodze na kilka grup, z których jedna miała wysiąść we Lwowie, a inne w różnych miejscowościach. Przed przyjazdem pociągu obstawili więc dworzec główny funkcjonarjusze straży granicznej. Ujęli oni kilku pasażerów, w których walizkach znaleziono kilkaset przemyconych zapalniczek niemieckich. W związku z tem zawiadomiono policję w innych miastach na prowincji, gdzie przytrzymano spólników aresztowanych we Lwowie kontrabandzistów. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Skazanie księcia raciborskiego.

Wczoraj w wydziale karno-skarbowym S. O. w Katowicach odbyła się pod przewodnictwem **p. sędziego dra Głowackiego sensacyjna rozprawa przeciwko pełnomocnikowi dóbr księcia raciborskiego, Kurtowi von Schwarzkopfowi, oskarżonemu o ukrócenie dochodu za rok 1928.** Nadużycia polegały na tem, iż dochody z majątków księcia, leżących na terenie Województwa Śląskiego i Śląska Opolskiego, obliczane były w walucie niemieckiej, **przyczem dochody z majątku, leżącego w Polsce** (dobra Adamowice, pow. Rybnik), **obliczane były po zł 1,23 za markę niemiecką, przez co Skarb Śląski poniósł znaczne straty. Sąd skazał księcia raciborskiego na zapłacenie 41 tysięcy złotych grzywny.**

Statystyka przemytnicza.

W miesiącu lutym Śląska Straż Graniczna **przytrzymała 1059 osób** z przemytem wartości **około 135.000 złotych.** Prócz tego na podstawie dokumentów i rachunków udowodniono różnym osobom przemycanie towarów **na kwotę około 95.000 zł.** Pozatem Straż Graniczna zakwestjonowała rachunki handlowe **na sumę 10 milj. zł,** od których nie uiszczono opłaty stemplowej.

Program uroczystości w dniu 19. marca.

+ Katowice-Dąb. Rocznym zwyczajem utworzył się w dzielnicy komitet ku uczczeniu imienin I. marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w skład którego weszły wszystkie organizacje prorządowe, związki półwojskowe oraz związki kulturalno - oświatowe, dalej policja i warstwy urzędnicze. Komitet w swych zebraniach przygotowawczych ustalił następujący program: W dniu imienin, tj. 19. bm. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Dębie, na które zaprasza się miejscowe związki i organizacje polskie. Wieczorem tego dnia o godz. 17 odbędzie się uroczysta akademja z bardzo obszernym programem, na którą tak samo zaprasza się wszystkich obywateli i związki. Wstęp bezpłatny. Do obywatelstwa dębskiego zwraca się komitet z prośbą o iluminowanie okien i wywieszenie chorągwi.

Miasto zaniedbuje dzielnicę Ligotę.

+ Katowice - Ligota. W niedzielę, dnia 5. marca br. odbyło się zebranie miesięcznie tut. koła N. Ch. Z. P. w lokalu Jezeli. Referat wygłosił radca p.

Raszka, który przedstawił zebranym położenie polityczno-gospodarcze w państwach europejskich i poza europejskich. W końcu mówca zaapelował do zebranych, aby zawsze stali mocno i wiernie przy rządzie polskim, pracując dla dobra naszej Ojczyzny w nadziei lepszego jutra. Następnie uchwalono rezolucję w sprawie polskiego Pomorza. W wolnych głosach zabrał głos kierownik szkoły Stachowski, który zachęcał zebranych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obchodzie imienin marsz. Józefa Piłsudskiego przez udział w pochodzie i nabożeństwie, wieczorem zaś na uroczystej akademji. **Podniesiono również żale na magistrat miasta Katowic, który mało wzgl. wogóle nie dba o dzielnicę IV., tj. Ligotę.** Zebrani żalą się na fatalny stan dróg, ogólny brak wody, brak oświetlenia i wiele innych niezbędnych rzeczy. (k)

Obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

+ **Roździeń-Szopienice.** Program obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego ustalono następująco: W sobotę, dnia 18. marca br. o godz. 18 — zbiórka wszystkich organizacyj półwojskowych, policji, straży pożarnych, hufca szkolnego oraz kolejarzy koło restauracji p. Morgały, przy ulicy Krakowskiej do capstrzyku. O godz. 18.15 wymarsz pochodu, przemarsz przez miejscowość i rozwiązanie pochodu przed lokalem p. Freunda. Następnie odbędzie się na sali p. Freunda uroczysta akademja z okolicznościowem przemówieniem, deklamacjami, odegraniem sztuki teatralnej pt. „Więzień Magdeburski" i występami tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego". Część muzyczną wykona pierwszorzędna orkiestra miejscowego towarzystwa muzycznego „Chopin". — Wstęp na akademję bezpłatny i tylko dla dorosłych. W niedzielę, dnia 19-go marca br. odbędzie się o godzinie 10.30 w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Związki i towarzystwa biorą w niem udział ze sztandarami. Zbiórka przed nabożeństwem na ul. Szkolnej przy szkole I. Wszystkich obywateli uprasza się w dniach 18 i 19 marca ozdobić domy chorągwiami, o barwach państwowych, — zaś okna nalepkami wzgl. obrazami z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego. (k)

Nieszczęście na kopalni.

Siemianowice. W ub. sobotę uległ nieszczęściu rębacz Ludwik J. z Bytkowa, który był zatrudniony na kopalni „Richter" przy wierceniu dziury, celem założenia kapiszona. Nagle nastąpił wybuch naboju, zostawionego w węglu przez innego robotnika z poprzedniej dniówki. Skutkiem wybuchu rąbacz utracił wzrok oraz odniósł inne obrażenia na całem ciele. Władze górnicze prowadzą dochodzenia. (k)

Nawet kowadła kradną.

Siemianowice. W nocy na 13. b. m. skradziono z korytarza domu przy ul. Bytomskiej 62 na szkodę Rudolfa Makosza kowadło wagi około 200 kg. (k)

Kradzież kościelna.

Michałkowice. Dnia 14. bm. rano nieznani dotychczas sprawcy otworzyli miejscowy kościół parafjalny, poczem weszli w dzwonnicę. Na uciętej linie od dzwona opuścili się następnie do wnętrza kościoła, gdzie rozebrali boczny ołtarz na części i skradli żelazną skarbonkę, umieszczoną w tym ołtarzu, a następnie wyłamali drugą skarbonkę, wmurowaną do ściany i skradli z niej około 20 zł. w bilonie. Na miejscu pozostawili sprawcy różne narzędzia żelazne, któremi posługiwali się przy rozbijaniu skarbonek, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Z Król. Huty

Ks. Prymas przybywa na Śląsk.

W związku z konsekracją Ks. Biskupa Gawliny specjalny komitet ustalił już szczegółowy program uroczystości, pierwszej tego rodzaju na terenie Król. Huty. **Ks. Prymas Hlond przybędzie na Śląsk już w sobotę 18 bm. i będzie gościem ks. biskupa Adamskiego. Nominat Ks. Biskup polowy Gawlina od wczoraj przebywa w Krakowie na rekolekcjach, które potrwają prawdopodobnie do piątku.**

X. walny zjazd delegatów okręgu śląskiego Katolickiego Związku Abstynentów.

W niedzielę, 5. bm. odbył się w Katowicach na sali Domu Związkowego przy kościele N. P. M. X. walny zjazd delegatów okręgu śląskiego Katolickiego Związku Abstynentów. Na zjazd przybyli z całego Śląska przedstawiciele kół oraz duża liczba gości, tak, że obszerna sala z biedą pomieściła uczestników. Zjazd zagaił znany na Śląsku działacz w ruchu abstynenckim ks. dziekan Czempiel, proboszcz w Wielkich Hajdukach, powołując na przewodniczącego najstarszego członka honorowego p. Karola Wernera, który przed dwoma laty obchodził 50-letni jubileusz abstynencji. Zjazd zaszczycili swą obecnością naczelnik wydziału zdrowia publicznego p. dr. Sęczyk jako reprezentant p. wojewody i p. insp. Pierończyk, który przybył z polecenia p. starosty dr. Seidlera.

Ks. dziekan Czempiel w przemówieniu swem wskazał na trudną pracę w r. ubiegłym z powodu braku funduszów, lecz mimo tego praca nie ustała, ale była jeszcze energiczniejszą, aniżeli dawniej.

Sekretarz okręgowy p. A. Kunsdorff zdał obszerne sprawozdanie, z którego wynikało, że praca była bardzo intensywna, choćby tylko wspomnieć, że w 20 miejscowościach urządzono wystawę przeciwalkoholową, oprócz różnych innych imprez propagandowych.

Pan naczelnik wydziału zdrowia publicznego, zabierając głos, wyraził wielkie zadowolenie z tego co widział i słyszał ze sprawozdania, gdyż wielka liczba organizacyj społecznych z powodu braku funduszów, nie doczekała nawet swych walnych zebrań, a Związek Abstynentów nietylko że nie upadł, ale swą pracę rozszerzył. Pan naczelnik dr. Sęczyk widzi w abstynentach najzdrowszy odruch społeczeństwa.

Następnie p. prof. Lubos wygłosił bardzo ciekawy referat na temat: „Dlaczego i w jaki sposób należy w obecnym czasie prowadzić akcję przeciwalkoholową". Prelegent przedstawił zebranym powody pijaństwa, oraz wskazał, jak należałoby takowe zwalczać, podkreślając, że władze wojewódzkie pod tym względem mają wielkie zrozumienie.

Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która świadczyła, że przedstawiciele kół abstynenckich należycie pojmują swe zadanie. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, który otrzymał absolutorjum. Do nowego zarządu zostali wybrani: Ks. dziekan Czempiel jako prezes, ks. Woźnica — II. prezes, p. prof. Sławiński — zastępca, jako członkowie zarządu: pp. Bacia, Gawroński, Łebek, Lipa, Stanik i Szczyrba. Do rady okręgowej wybrani zostali pp.: Sobczyk, Masny, Kallesse, Pakuła, Janota, Wołczyk, Piprek, Dziembała, Kubica, Hulisz, Skowronek, Beck, Gajdzik i Piotrkówna. Rewizorzy kasy są p. p.: Rajca, Spałek i Holon.

W wolnych głosach omawiano różne sprawy, dotyczące ratowania alkoholików i tu prawie wszyscy delegaci twierdzili, że najważniejsze zadanie Związku Abstynenckiego jest ratowanie nieszczęśliwych ofiar alkoholizmu. Zamknął te tak doniosłe obrady prezes ks. dziekan Czempiel, wzywając zebranych do dalszej wytrwałej pracy. Po zjeździe obradował w sekretarjacie nowy zarząd i rada okręgowa. **Kff.**

Ujęty Grzybowski zbrodniarzem i niebezpiecznym włamywaczem.

Katowice. W związku z przytrzymaniem Ignacego Grzybowskiego, podejrzanego o dokonanie oszustwa na szkodę Wiktorji Sojkowej w Mikołowie przy okazji zakupu dwu wieprzy, ustalono po stwierdzeniu przeszłości kryminalnej wymienionego co następuje: Grzybowski jest karany 15-letniem ciężkiem więzieniem za zabójstwo, ponadto poszukiwany jest przez władze sądowe w Katowicach, celem odbycia kary 3 lat, 10 mies. i 12 dni c. więzienia. Urząd policyjny w Sosnowcu poszukuje go również za napady rabunkowe w dwu wypadkach, dokonane na tamt. terenie, oraz za morderstwo rabunkowe, dokonane w dniu 31. marca ub. r. na osobie Antoniny Teierowej w miejscowości Siemonja, gm. Ożarowice, wojew. kieleckie. Ponadto udowodniono wym. udział w bójce, jaka miała miejsce dnia 13. lutego br. w czasie zabawy weselnej w mieszkaniu Furgołów w Bogucicach. — Grzybowski brał udział w strzelaninie, podczas której postrzelił Emanuela Furgoła, jednego z gości weselnych zranił tak ciężko, że ten w krótkiej chwili na skutek odniesionej rany postrzałowej zmarł. Udowodniono mu również cały szereg innych kradzieży z włamaniem, a to: 6. lutego br. kradzież wieprza na szkodę Julji Majowej w Dębie przy ul. Krzyżowej 9 a, włamanie 4. bm. do warsztatu rzeźnickiego Józefa Pokory w Wełnowcu przy ul. Ks. Żymełki 16 i kradzież wyrobów mięsnych wartości około 400 zł. i kilka drobniejszych kradzieży drobiu, dokonanych w ostatnim czasie na terenie powiatu katowickiego. W czasie przytrzymania Grzybowskiego, zajęto mu broń wojskową system parabelum 0.8 mm, którą stale nosił przy sobie i posługiwał się nią w razie potrzeby.

Dom Ludowy w Król. Hucie.

Realizacja budowy Domu Ludowego w Król. Hucie postępuje naprzód. W ostatnich dniach ukończono montaż centralnego ogrzewania w nowo zbudowanej sali teatralnej. W lecie mają być przeprowadzone ostateczne prace **i prawdopodobnie na jesień Dom Ludowy otworzy swoje podwoje dla sztuki polskiej.** Do zrealizowania w wielkiej mierze przyczyni się **Dyrekcja Polskich Kopalń Skarbowych, przyznając bezpłatnie cegłę ze swej fabryki na całkowitą budowę oraz Państw. Fabryka Związków Azotowych, dostarczając bezpłatnie wapna w dostatecznej ilości.**

Z działalności rady rodzicielskiej przy szkole X.

+ **Król. Huta.** W celu uczczenia 13-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza, urządziła rada rodzicielska szkoły X. uroczyste zebranie dnia 12. marca br. Na program uroczystości złożyły się produkcje chóru szkolnego pod kierunkiem p. Zernickiego, deklamacje uczniów, oraz okolicznościowy referat kierownika szkoły p. Jana Sywuli. — Szczelnie wypełniona aula szkoły XVII. przedstawiała widok głębokiego skupienia i powagi. Niezatarte wrażenie wywarła deklamacja wiersza pt. „Będę marynarzem", — dziarsko wygłoszona przez ucznia klasy I. Gerharda Komendę. W dyskusji podkreślili zebrani konieczność stałego uświadamiania i propagowania obrony i umacniania stanowiska Polski nad Bałtykiem, tak na terenie sfer rodzicielskich, jak i szkoły. Na cele floty narodowej złożyli zebrani doraźnie kwotę 19 zł. 50 gr., z tem, że poprą także wysiłki szkoły, gdy ta urządzi zbiórkę wśród dzieci na ten cel. Po referacie i dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zgrupowani rodzice w radzie rodzicielskiej przy szkole X. na uroczystem zebraniu dnia 12. marca br. wyrażają hołd i uznanie czynnikom rządowym za męskie stanowisko w obronie praw Polski na Westerplatte. Zakładają stanowczy protest przeciw rewizjonistycznym zakusom Niemców w sprawie Pomorza i postanawiają dołożyć wszelkich starań, aby wspólnie ze szkołą wychowywać obecne dzieci na świadomych obrońców, odwiecznych praw Polski do Bałtyku". Odśpiewaniem „Roty" zakończono tę piękną uroczystość.

Zamierzała wyskoczyć z okna.

Król. Huta. Umysłowo chora Genowefa B. z ul. Wandy, w chwili napadu szału usiłowała wyskoczyć z okna drugiego piętra na bruk. Domownicy spostrzegli jej zamiary i zapobiegli szaleńczemu krokowi.

Z Świętochłowickiego

Program obchodu uroczystości imienin marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

+ **Świętochłowice.** Uroczystość imienin marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Świętochłowice obchodzą jak następuje: W sobotę, dnia 18. marca b. r. o godzinie 18.30 zbiórka do capstrzyku w ogrodzie p. Prajznera przy ul. Bytomskiej 26. O godzinie 19 wymarsz z pochodniami ulicami Bytomską i Wolności pod gmach starostwa, następnie zpowrotem ulicami Wolności, Cmentarną, Vogta, Szpitalną, Długą na Bytomską, gdzie się rozwiąże. W niedzielę, dnia 19. marca br. o godzinie 10.15 uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem w kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Józefa. O godzinie 19 uroczysta akademja na sali p. Szastoka przy ul. Bytomskiej 8. Program akademji: 1) złożenie hołdu marszałkowi J. Piłsudskiemu, 2) występ okręgowego chóru Związku nauczycielstwa polskiego pod batutą p. Jana Gawlasa, 3) okolicznościowy referat kierownika szkoły p. Antoniego Szostka, 4) odegranie sztuczki teatralnej pod tytułem: „Krwawy sierpień". W czasie przerw przygrywać będzie zespół mandolinistów „Jaskółka". Organizacje półwojskowe biorą pozatem udział w capstrzyku. Społeczeństwo Świętochłowic uprasza się o wywieszenie chorągwi narodowych oraz iluminację okien.

Z Pszczyńskiego

Zebranie sekcji samorządowej.

+ **Mikołów.** W niedzielę, dnia 5. b. m. odbyło się na sali Domu Polskiego w Mikołowie miesięczne zebranie sekcji samorządowej okręgu mikołowskiego. Na zebranie przybyli naczelnicy i radni z 27 gmin. Zebranie zagaił p. poseł Koj i zaznajomił obecnych z nową ustawą drogową, poczem p. inż. Twaróg, budowniczy powiatowy w długim i zajmującym referacie omówił zagadnienie dróg komunalnych, kładąc większy nacisk na drogi gruntowe, na ich budowę i utrzymanie w dobrym stanie. Nad referatem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Poruszono klasyfikację dróg, budowę i naprawę dróg sposobem szarwarkowym i też obsadzenie tychże drzewami owocowemi i morwami. Postanowiono zwrócić się do nauczycielstwa celem zainteresowania obywatelstwa hodowaniem morw. Podnoszono również brak bitej drogi z gminy Zgoń do Gostyni względnie do Gardawic i potrzebę wybudowania szosy z Wilkowyjów na Wyry. W wolnych głosach przedstawił p. poseł Koj stan noweli do ustawy o finansach komunalnych, podkreślając, że nowela została całkowicie uzgodniona z przedstawicielami Związku gmin województwa śląskiego. (p)

Z Rybnickiego

Tow. śpiewu „Słowiczek" urządza przedstawienie teatralne.

+ **Popielów.** Miejscowe tow. śpiewu „Słowiczek" odegra w niedzielę, dnia 19. marca br. na sali p. Holony w Popielowie dramat religijny w 6 aktach p. t. „Ofiara tajemnicy Spowiedzi św." oraz dwie humoreski: „Jak się Jaśkowi zachciało być panem" i „Niuniek ma hiszpankę". Obywateli z Popielowa i okolicy uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Bliższe szczegóły na afiszach. (r)

Z Tarnogórskiego

Fatalny strzał.

Wczoraj po południu poster. policji konwojujący pociąg towarowy na linji Grojec — Radzionków zauważył grupkę złodziei kolejowych, usiłujących kraść węgiel z wagonów. **Policjant strzelił na postrach. Zabłąkana kula ugodziła stojącego przypadkowo opodal maszyniste kopalnianego Janderę, kładąc go trupem na miejscu.** (T

Samobójstwo.

Radzionków. Dnia 14. bm. rano pozbawiła się życia przez powieszenie na krawędzi łóżka, 54-letnia Marja Włodarczykówna zam przy ul. św. Wojciecha 7. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy i choroba umysłowa. (t)

Wacław Sieroszewski.

Praca radja.

Czar radja, jako najcudowniejszego wynalazku bieżącego stulecia, zatarł się i zniknął z naszego umysłu. Już nas nie wzrusza, nie napełnia dumą sam widok „śpiewającej skrzyneczki“ z bajki Szecherezady.

Dziwny w swej istocie instrument, za pomocą którego możemy słyszeć niesamowite, niedostępne dla nas w inny sposób, ryki, gwizdy i jęki przestworzy już nie napełnia nas zabobonnym prawie niepokojem i zaciekawieniem...

I nie zastanawia już nas niepojęta jego właściwość, że przez słabe przesunięcie wskazówki w jedną lub drugą stronę, odszukujemy potrzebne nam dźwięki wśród miljonów rozmaitych drgań eteru... Na pudło naszego domowego głośnika spoglądamy już z życzliwą poufałością, jak na stary miły, znany nam dobrze mebel... i najmniejsze jego niedokładności gniewają już nas jak zawiedzione zaufanie. Słowem: do radja przyzwyczailiśmy się, jak przyzwyczailiśmy się do kolei, samochodów, telegrafu, samolotów, kina. Zaczynamy żądać od niego usług specjalnych i przyjemności artystycznych.

Wszystkim zresztą wiadome są dobrze niespożyte zasługi radja w porozumiewaniu się ludzi na odległość! Ile to żyć ludzkich uratowało rzucanie przezeń mężnie z rozszalałych fal oceanu wezwanie: S. O. S....!? Ile nieszczęść uprzedziły biuletyny meteorologiczne, powiadamiające o zbliżającej się nawałnicy!? Ilu zbrodniom zapobieżono przez szybkie informacje służby bezpieczeństwa!? Ile trudności finansowych i gospodarczych, zarówno prywatnych jak i państwowych, zostaje usuniętych przez szybkie porozumienie radjowe?

Radjo nareszcie udostępniło miljonowym rzeszom wysłuchanie bezpośrednie przemówień wodzów narodu, oraz odczyty znakomitych osób i uczonych. Pod tym względem zasługi i wart. radja są ustalone: nikt ich nie zaprzecza i obejść się bez nich już naszemu społeczeństwu niepodobna.

Co innego wartości artystyczne. Są tacy, co wprost mówią o obniżeniu, zwulgaryzowaniu sztuki przez radjo i to zarówno w dziedzinie muzyki jak słowa. Są muzycy, którzy twierdzą, że radjo zniekształca smak słuchacza; są słuchacze, którzy oskarżają mikrofon o zniekształcenie dźwięku.

Przypuśćmy, jedni i drudzy mają rację, że mikrofon zabarwia w pewien sposób fale dźwiękowe, przepływające przez niego. Ale czyż nie zabarwia w ten sposób dźwięków każdy nowy instrument muzyczny? Czy fortepian nie stworzył odrębnej teorji kompozycji muzycznej? Są dźwięki, które przepuszczone przez mikrofon brzydną, ale są i takie, które nabierają siły i milszego tonu. Być bardzo może, że zarazem powstanie muzyka specjalnie skomponowana dla radja z uwzględnieniem właściwości mikrofonu. W dziedzinie literackiej już to jest czynione, gdyż okazało się, że niewszystkie formy pisarskie i niekażdy styl dają się odtwarzać przez mikrofon w sposób zrozumiały, dość czysty i miły.

Zwrócę jeszcze uwagę radjoamatora, że aby słuchać z przyjemnością radja, niedość posiadać dobry i co jakiś czas regulowany głośnik, trzeba go jeszcze umieć samemu odpowiednio nastawić, co przy produkcjach muzykalnych wymaga muzykalnego wykształcenia, a przynajmniej dobrego słuchu. Coraz lepsze, udoskonalone odbiorniki pozwalają osiągać to z wzrastającą z roku na rok łatwością, nic jednak nie zastąpi wrażliwości słuchu.

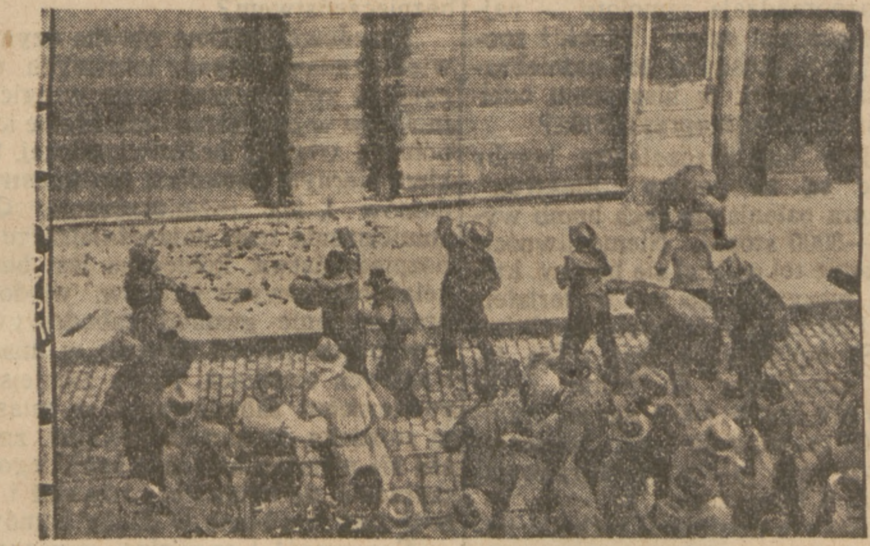
Z drugiej znów strony stałe używanie radja kształci słuch oraz smak muzykalny i podwyższa wymagania publiczności. Przyznajemy, że artystyczna technika radja w tym wyścigu pozostaje cokolwiek w tyle, ale inaczej być nie może, gdyż stwarzanie nowych form sztuki wyłania się ze zbiorowej tęsknoty do nich, a nie odwrotnie.

Jak każdy środek artystyczny radjo wymaga stałej czujności i wytrwałej uzgodnionej pracy zbiorowej. Dokonywują jej w centralach radjowych stałe zespoły: muzykalny, literacki, naukowo-odczytowy, wreszcie dziennikarsko-informacyjny. W wielkich budynkach wre praca od rana do późnej nocy. W biurach odbywają się nieustanne konferencje, narady, porozumienia co do treści programów. Dźwięczą dzwonki telefonów, stukają maszyny do pisania, biegają woźni, brzmią stłumione dźwięki muzyki lub śpiewu. W salach koncertowych, w pokojach odczytowych, akustycznie zbudowanych i izolowanych od dźwięków zewnętrznych, odbywają się nieustanne próby koncertów, przemówień, słuchowisk, kontrolowanych przez specjalistów. Każda rzecz musi uzyskać odpowiednią miarę w natężeniu i szybkości dźwięków, aby przeszedłszy przez potężną stację radjową odbić się w uszach słuchaczów jasno i zrozumiale, żeby wywołać pożądane wrażenie uczuciowe i umysłowe.

Jest więc radjo, jak gdyby wielkim wychowawcą wyobraźni narodu, tym potężniejszym że działa tylko za pomocą jednego zmysłu słuchu, jak u ociemniałych.

A ponieważ wyobraźnia jest podstawą i skarbnicą ludzkiego rozumu i ludzkiej woli, więc radjo wykonywa ogromną robotę społeczną, nietylko wzbogacając nasze siły duchowne, lecz, przez jednoczesne działanie na miljony dusz ujednostajnia je i w ten sposób czyni je bardziej dla siebie zrozumiałe, bardziej bratnie.

Demonstracja akademików tureckich.



Dyrektor towarzystwa wagonów sypialnych w Konstantynopolu zakazał jednemu z urzędników rozmawiania w godzinach służbowych w języku tureckim. Urzędnik dopatrzył się w tym zakazie obrazy państwa tureckiego, pobiegł co rychlej na uniwersytet i tu zaalarmował akademików. Ci gromadnie udali się przed gmach siedziby towarzystwa wagonów sypialnych i — jak to widzimy na zdjęciu — zbombardowali go kamieniami. Dopiero przybycie policji położyło kres niepokojom.

Zadania wychowawców młodzieży.

List pasterski ks. biskupa łódzkiego.

J. E. ks. dr. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki, wydał list pasterski do księży profesorów, którym kreśli zadania wychowawców młodzieży w okresie Wielkiego Postu.

„Natura ludzka — pisze ks. biskup — podobnie jak przyroda ziemi naszej, różnym podlega procesom. Przyroda ziemska z wiosną budzi się do nowego życia, kąpie się w słońcu, rozkwita i dojrzewa w lecie, płonuje w jesieni, obumiera w zimie. Natura ludzka, aby dojść do pełni rozwoju tych sił, które Stwórca w niej złożył, również nie trwa w jednostronnem stadjum, jeno potrzebuje racjonalnej zmiany, któraby sprzyjając jej wszechstronnemu rozwojowi, nie naruszała równowagi składających się na nią elementów. Iść tedy powinny kolejno po sobie w życiu ludzkiem: po pracy i wysiłku odpoczynek i wytchnienie. Oto, tak powiem, filozofja roku kościelnego w społeczeństwie Chrystusowem. Po okresie radosnych kolend, opiewających Boże Narodzenie, po czasie zabaw i wesel karnawałowych, wstępujemy obecnie w okres Wielkiego Postu, czas pokuty i umartwienia, pracy i zastanowienia się nad przeznaczeniem życia, spowiedzi i rekolekcyj. Swoisty nastrój, panujący w tym czasie w Kościele powinien ogarnąć życie ludzi poza Kościołem przy pracy, w rodzinie, w szkole. Według wyrażenia wielkiego Apostoła powinniśmy w tym czasie uczyć się „obumierać sobie“, a żyć dla sprawy, dla społeczeństwa i Boga, opanowywać siebie, dzikie pędy naszych wad, gniewu, pychy, zmysłowości itp., a ugruntowywać w sobie harmonję usposobienia, opartą o kardynalne cnoty roztropności i sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania.

Do tego pięknego celu służy post, umartwienie, wstrzymywanie się od zabaw i wesel, nakazane w tym czasie przez Kościół, a tak zbawienne dla dusz ludzkich. Starajcie się, Wielebni Księża Prefekci, wyzyskać jaknajlepiej ten czas dla celów wychowania religijnego, które w Waszych przedewszystkiem spoczywa rękach.

Dochodzą do nas wieści, że niestety, w niektórych szkołach, pod pozorem i pokrywką „lekcji tańca“, mają być czynione zamachy na chrześcijański nastrój wielkopostny. Jest to typowy przykład niezrozumienia wychowawczej myśli Kościoła, jest to niezrozumienie potrzeb natury ludzkiej, jest to charakterystyczne dla doby współczesnej lekceważenie wszelkich zasad i lekkomyślność. Wszak trudno wymagać od młodzieży, żeby czyniła dystynkcję między „lekcjami“ tańca, a samym tańcem i zabawą. Przeciwstawcie się, Kochani Bracia Kapłani, jak najbardziej stanowczo tym obłudnym próbom zamętu. „Wszystko ma swój czas“, powiedział Mędrzec Pański. Uszanujmy czas W. Postu i rozważanie Męki Zbawiciela. Niech służy on też ku największemu pożytkowi duchowemu młodzieży naszej ukochanej“.

Z całej Polski.

Pies wzniecił pożar.

Wieluń. We wsi Wadlewice, pow. wieluńskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Jana Makarczyka. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania rolników Zajączka i Kurka. Mimo intensywnej akcji ratunkowej, spłonęły wszystkie zabudowania wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty oblicza się na 80.000 zł. Ustalono, że ogień spowodował pies, któremu lekkomyślny syn Zajączkowej dla zabawy uwiązał do ogona tlejący kłak konopi. Zwierzę ze strachu skryło się w swej budzie, ustawionej tuż przy stodole i oborze, wzniecając pożar.

Pożar zakładu ks. Salezjanów.

Warszawa. W Czerwińsku, niedaleko Warszawy, doszczętnie spłonął zakład ks. ks. Salezjanów. Spalił się budynek, w którym mieściła się sala wykładowa, refektarz i mieszkania księży. Na szczęście ocalał kościół, wybudowany jeszcze w roku 1117 przez Piotra Dunina.

Pożar sądu i poczty w miasteczku Bircza.

Lwów. W nocy na strychu gmachu sądu grodzkiego w Birczy wybuchł skutkiem iskry od komina pożar. Ogień przerzucił się na budynek urzędu pocztowego oraz na sąsiednie zabudowania, obejmując łącznie 6 domów, znajdujących się w jednym kompleksie na rynku. Pieniądze z kasy sądowej i pocztowej zdołano uratować. Spłonęły jedynie znaczki pocztowe, wartości 2 tysięcy złotych. Zniszczenie budynków sądowych jest nieznaczne.

Tyfus plamisty.

Stanisławów. Przy ul. Wołczynieckiej zachorowała cała rodzina Michałowiczów na tyfus plamisty. Ostatnio zapadło na tę chorobę epidemiczną 17 osób w Kołodziejówce, 4 osoby w Jamnicy. W Stanisławowie zachorowały ponadto jeszcze 4 osoby. W środę odbył się pogrzeb SS. szpitalnej, Walerji Ćwiklińskiej, która zaraziła się na tyfus plamisty od chorego w tut. szpitalu.

Zuchwałe zamordowanie listonosza.

Toruń. W Toruniu w czwartek zostało dokonane morderstwo, świadczące o wyrafinowanem przygotowaniu planu przez mordercę. Ofiarą zbrodni padł listonosz Rypiński, który z przekazem pieniężnym wstąpił do mieszkania St. Müllera na ulicy Grudziądzkiej. — Przekazy były skierowane z Inowrocławia i opiewały na małą kwotę. Według śledztwa Müller rzucił się na listonosza w chwili, gdy ten zajęty był liczeniem pieniędzy i zadał mu sztyletem kilka śmiertelnych ciosów. Następnie zbrodniarz zacisnął na szyi listonosza sznur i ręcznik, następnie umył sobie ręce w miednicy i zbiegł z mieszkania. Listonosz miał przy sobie około 7000 zł, przeznaczonych do wypłaty, które padły łupem mordercy. Istnieje przypuszczenie, że Müller sam wysłał pieniądze do siebie, by w ten sposób zwabić listonosza. Rybiński osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Nadzór nad mlekiem.

Ukazało się rozporządzenie o nadzorze nad mlekiem i jego przetworami. Rozporządzenie to regulujące nietylko warunki handlu mlekiem, lecz obejmujące również obory, produkujące mleko na sprzedaż — wydane zostało pod kątem wymagań sanitarnych, aby zapewnić ludności możność nabywania mleka i przetworów mlecznych w stanie, odpowiadającym wymaganiom higjeny. Rozporządzenie ustala 3 rodzaje mleka, przeznaczonego na sprzedaż a więc mleko: 1) pełne, 2) pełne wyborowe i 3) chude. Pierwszy i drugi gatunek, to mleko po zupełnem wydojeniu krowy, do którego nic nie dodano i z którego nic nie ujęto. Mleko pełne, przeznaczone do sprzedaży, powinno zawierać tłuszczu conajmniej 3 proc. Mleko pełne, zawierające tłuszczu mniej, niż 3 proc. — może być dopuszczane do sprzedaży jako pełne, ze specjalnem oznaczeniem zawartości tłuszczu. Mleko pełne wyborowe jest to mleko, pochodzące z obór, pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym i utrzymywanych w dokładnej czystości, zawierające co najmniej 3.2 proc. tłuszczu itd. Wreszcie mleko chude, jest to mleko, z którego odciągnięto tłuszcz częściowo lub całkowicie. Następnie rozporządzenie zawiera określenie przetworów mlecznych i ustala warunki, jakim winny one odpowiadać, oraz wymagania, stawiane dla obór, sklepów, mleczarni, naczyń itd. Rozporządzenie powyższe reguluje w ten sposób całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory poprzez wszystkich handlarzy aż do spożywcy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie szkolne „Zemsta“.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16 staraniem Międzyszkolnego Teatru Dramatycznego odegra zespół Teatru Polskiego komedję Fredry „Zemsta“. Bilety do nabycia u prof. Hrnczarka w gimnazjum matem.-przyrodn. ul. Jagiellońska, oraz w dniu przedstawienia od godz. 14,30 przy kasie Teatru.

W sobotę 18 b. m. o godz. 20 sukcesowa komedja Lorde i Chaine p. t. „Proboszcz wśród ubogich“. Komedja ta posiada wszystkie walory sztuki przebojowej i jako ze wszech miar interesująca uzyskała niebywałe powodzenie. Obsada premjerowa.

* * *

Dyrekcja Teatru komunikuje, iż w dniu 19 bm. jako w dniu imienin Marszałka Polski, urządza Teatr Polski akademję popularną o godzinie 11 przed południem z następującym programem: 1. Hymn Państwowy — odegra orkiestra policji; 2. odczyt p. pułk. Różyckiego; 3. pieśń „Hołd Komendantowi“ prof. Weiningera; 4. deklamacja; 5. chór; 6. orkiestra. Wstęp na Akademję bezpłatny. Zainteresowane związki, instytucje oraz organizacje zechcą zgłosić liczebność udziału w sekretarjacie teatru. Wieczorem tego samego dnia o godz. 20 odbędzie się uroczyste przedstawienie komedji A. Hr. Fredry „Zemsta“. O zarezerwowaniu miejsc zawiadomiła dyrekcja teatru panów reprezentantów władz, związków oraz instytucje drogą listewną. Pozostałe bilety można nabywać w kasie teatru, przyczem organizacjom i związkom udzieli sekretarjat teatru za ich zgłoszeniem zniżek 40 proc.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 17 bm.: „Golgota“ o godz. 20.

Sobota, dnia 18 bm. „Zemsta“ dla szkół o godz. 16.

Sobosta, dnia 18 bm. „Proboszcz wśród ubogich“ o godz. 20.

Niedziela, dnia 19 bm. „Golgota“ o godz. 16.

Niedziela, dnia 19 bm. „Zemsta“ uroczyste przedstawienie z okazji imienin I Marszałka Polski J. Piłsudskiego o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 16. bm.: „Zemsta“ Tarnowskie Góry dla szkół o godzin e 19.30.

Poniedziałek, dnia 20 bm. „Zemsta“ dla szkół w Jaworznie o godz. 19,30.

Środa, dnia 22 bm. „Zemsta“ dla szkół w Mikołowie o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Zemsta nietoperza“.
Kino Casino: „Slim i Grim w wojsku“.
Kino Colosseum: „Skarb na pustyni“ i „Kapitan Whalan“.
Kino Palace: „Walc miłości“.
Kino Rialto: „W cieniu Krzyża“.
Kino Union: „Pokusa“ z Gretą Garbo.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „W cieniu krzyża“.
Kino Colosseum: „Złoty moloch“ oraz „Na rozkaz kobiety“ z Polą Negri.
Kino Roxy: „Noc w Grand Hotelu“ i „Osobisty występ dyrektora Sembulerus“.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Pszczynie

z dnia 14 marca 1933 r.

Nabiał: Masło wiejskie 1 funt 1.70. Masło mleczarniane 2.00. Jaja 1 sztuka za 0.06—0.08 Twaróg 1 funt 0.25—0.30. Mleko 1 litr 0.25.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 0.65—0.80 Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0.95. Wołowina 0.60—0.80. Cielęcina 0.55—0.70. Osierdzie, mózg itd. 0.40. Okrasa świeża 1.00. Okrasa i mięso wędzone 1.20. Łój 0.80. Smalec 1.10.

Jarzyny: Kapusta biała 1 funt 0.15. Kapusta modra 1 funt 0.20. Marchew 1 funt 0.09. Cebula 1 funt 0.10. Kartofle (centnar 50 kg) 2.50—3.00. Kartofle 10 funtów za 0.25—0.30. Szpinak 1 funt 0.60.

Owoce: Jabłka doborowe 1 funt 1.00. Jabłka do gotowania 1 funt 0.60. Cytryny sztuka 0.10.

Drób: Gołębięta para 1.20—1.50. Kury sztuka 3.00—4.50. Gęsi 7.00—8.00.

Targ na prosięta: para prosiąt 30.00—50.00.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 15 marca 1933 r.

Dolar amerykański 8,86. Funt szterlingów 30.48. 100 franków francuskich 34.96. 100 lirów włoskich 45.43. 100 franków szwajcarskich 172.52. 100 guldenów holenderskich 358.95. 100 franków belgijskich 124.44. 100 gdańskich 177.07.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 14 marca 1933 r.

Notowano za 100 kg: Żyto 18.00—18.25. Pszenica 35—36. Jęczmień browarowy 15.50—17.00 Jęczmień 14.00—15.25. Owies do siewu 16—17. Owies pastewny 19.25—13.75. Mąka żytnia 29—30. Mąka pszenna 54.50—56.50. Otręby żytnie 10.00—10.25. Otręby pszenne 10—11. Otręby pszenne grube 11—12. Rzepak 43—44. Rzepik 42—47. Gorczyca 37—43. Wyka latowa 12.50—13.50. Peluszka 12—13. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 35—40. Łubin niebieski 7.50—8.50. Łubin żółty 9.00—10.00. Seradela 12.50—13.50. Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 70—100. Koniczyna szwedzka 80—110. — **Ogólne usposobienie spokojne.**

Wrażenie w Watykanie z powodu zwycięstwa Hitlera.

W stosunku do nowego kursu polityki niemieckiej, wywołanego ostatniem zwycięstwem stronnictwa hitlerowców — w sferach watykańskich panuje wielka rezerwa. Z żywem zainteresowaniem śledzi się tu pierwsze posunięcia nowych kierowników polityki niemieckiej, zwłaszcza stosunek ich do centrum katolickiego. Stolica Apostolska zasadniczo nie może aprobować aktów gwałtu nad obywatelami o innych przekonaniach. Z drugiej strony rząd Hitlera usiłuje pozyskać zaufanie hiearchji katolickiej i ludności chrześcijańskiej Niemiec przez energiczną postawę w stosunku do komunistów i propagandy moskiewskiej, dążącej do wywrócenia porządku społecznego i wyrwanie z serc wszelkich zdrowych zasad etycznych i religijnych. W kołach wierzących obywateli z uznaniem spotkała się energiczna akcja nowego ministra spr. wewnętrznych przeciw wyuzdanemu życiu nocnemu Berlina.

Pożar z nieba...

Pułkownik wojsk francuskich Vauthier w swem dziele p. t. „Niebezpieczeństwo lotnicze i przyszłość kraju“ zaczyna jeden z rozdziałów słowami: „Ze wszystkich środków niszczących, jakiemi rozporządzają samoloty — najstraszniejszym jest ogień“. W jakiż sposób może wróg stosować ten najniebezpieczniejszy środek w niszczeniu wielkich miast w kraju nieprzyjaciela?

Dzisiejsze najskuteczniejsze bomby zapalające są to bomby „Elektron“. Temperatura palenia się tych bomb wynosi 2000—3000 stopni. Niemożliwością jest ugaszenie tej palącej się bomby, która zapala wszystko, co jest materjałem palnym. Fabrykacja samych bomb jest łatwa. Skomplikowaną jest tylko fabrykacja zapalników do bomb „Elektron“. Waga bomb waha się w granicach od 200 gramów do 5 kg. Najprawdopodobniej będą te bomby fabrykowane o wadze 1 kilograma.

Na podstawie dzisiejszej techniki lotniczej przyjąć można jako przeciętną dla dalszego rozumowania następujące założenie: samolot, dźwigający 1000 bomb kilogramowych, może odbyć drogę 1200 kilometrów i wróci do miejsca odlotu. Łatwo jest sobie na tej podstawie obliczyć, jak głęboko w głąb kraju naszego może wróg przewieźć powietrzem te straszne środki zniszczenia.

Dalej daje płk. Vauthier następujący przykład dla Paryża, który jednak może być równocześnie zastosowany do Warszawy. Przypuśćmy, że na 100 samolotów, które wystartowały, jedynie pięciu udało się dolecieć do Paryża, to i tak będą one mogły zrzucić na miasto 5000 jednokilogramowych, strasznych bomb zapalających. Jeśli tylko jedna piąta z tych zrzucanych bomb, t. j. tylko 1 tysiąc spełni swe zadanie, to można sobie wyobrazić przerażające skutki równocześnie wybuchających tysiąca pożarów w mieście.

Jakież są sposoby walki z tem niebezpieczeństwem?

Przedewszystkiem obrona czynna, a więc działanie eskadr lotniczych, mających za zadanie niszczenie wrogich samolotów w powietrzu i niszczenie ich zapomocą artylerji przeciwlotniczej. Środkiem biernym natomiast jest konstrukcja domów i ich rozmieszczenie. Celem zmniejszenia tego najgroźniejszego niebezpieczeństwa, konieczna jest budowa żelazobetonowych stropów w domach oraz unikanie gęstego zabudowywania nowopowstających dzielnic w miastach i nowych osiedlach. Przez zmniejszenie powierzchni zabudowanej w miastach, w stosunku do niezabudowanej, zmniejsza się nietylko możność szybkiego rozszerzania się ognia, lecz również i możność trafiania bomb w dachy domów.

Sprawność i specjalne wyszkolenie straży ogniowych w miastach, gęsta sieć wodociągowa, a również i odpowiednio rozmieszczone stawy i sadzawki, z których można czerpać wodę w wypadku zniszczenia sieci wodociągowej — są to również ważne rzeczy w tej akcji.

Istnieją więc możności obrony przed temi strasznemi niebezpieczeństwami, lecz trzeba znać dokładnie ich charakter, trzeba zawczasu przygotowywać się do walki z niemi, trzeba współpracować z akcją L. O. P. P. i jak najusilniej ją popierać.

L. O. P. P. troszczy się bowiem przedewszystkiem o obronę ludności cywilnej przed wszelkiemi klęskami, które mogą jej grozić z powietrza — na wypadek wojny.

J. Z.

Świątynia - votum zwycięstwa pod Wiedniem

Kościół i klasztor nieustającej adoracji.

Dwieście pięćdziesiąt lat mija od wiekopomnego zwycięstwa pod Wiedniem, z którem wiąże się powstanie w Warszawie, jako votum dziękczynnego, klasztoru pp. Benedyktynek od nieustającej adoracji (zwanych popularnie Sakramentkami). Ta żeńska gałąź zakonu benedyktyńskiego założona została przez matkę Mechtyldę od Przenajświętszego Sakramentu (Katarzynę de Bar), zakonnicę wysokiej świątobliwości, której sprawę beatyfikacji właśnie obecnie rozpoczęto w Rzymie. Urodziła się ona w r. 1614 w St. Dié w Lotaryngji. Młode jej lata przypadły na czas wojny trzydziestoletniej. Niejednokrotnie zmuszona uchodzić przed wojskami heretyckiemi, własnemi oczyma patrzyła na zniewagi, profanacje i świętokradztwa, popełniane przeciwko Boskiej Eucharystji. Widok ten rozdzierał jej serce, to też zwolna dojrzewała w niej i stawała się coraz jaśniejszą myśl zadośćuczynienia i wynagradzania Jezusowi, ukrytemu w Hostji Najświętszej za Jego znieważoną i wzgardzoną miłość.

Matka Mechtylda była Benedyktynką. Reguła jej zakonu, stawiająca na pierwszem miejscu, jako główny obowiązek, służbę Bożą — modlitwę liturgiczną, nadawała się jak najlepiej jako podstawa do życia nieustającej adoracji. Matka Mechtylda, przeświadczona o wyraźnej woli Bożej, myśl swoją zdołała urzeczywistnić dzięki silnemu poparciu królowej francuskiej, Anny Austrjaczki. Pierwszy klasztor nieustającej adoracji założyła w Paryżu w 1653 r., a następnie kilka innych w różnych miastach Francji. Nowa ta kongregacja szybko się rozwijała i wkrótce rozszerzona została na wszystkie niemal kraje Europy, z wyjątkiem schizmatyckiego południowschodu.

Królowa Marja Kazimiera, małżonka Jana III Sobieskiego sprowadziła Sakramentki z Francji i umieściła je początkowo na zamku królewskim w Warszawie, gdzie od 1 stycznia 1688 r. rozpoczęły adorację w kaplicy zamkowej. W dniu 27 czerwca tegoż roku Przenajświętszy Sakrament został przeprowadzony w uroczystej procesji przez oboje królestwo i cały dwór do wybudowanego świeżo, jako votum za zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem kościoła św. Kazimierza. Po nabożeństwie Jan Sobieski i Marja Kazimiera wprowadzili zakonnice do wykończonego dla nich klasztoru na Nowem Mieście.

Gdy Polska utraciła była swój byt państwowy, klasztor ten przechodził ciężkie koleje, zwłaszcza wskutek kasaty zakonów po trzeciem powstaniu: nowicjat zamknięty był przez 40 lat aż do ukazu tolerancyjnego z 1906 r. Obecnie dzięki opiece Bożej rozwija się pomyślnie i wierny swemu zadaniu szerzenia kultu eucharystycznego oraz idei wynagradzania, pragnie również szersze koła katolików pociągnąć do współudziału. W tym celu zakonnice czyniły starania i uzyskały wraz z błogosławieństwem pozwolenie Władzy Duchownej na stałe całodzienne wystawienie Przenajświętszego Sakramentu od godziny 7½ rano do 5½ wieczorem, co zapoczątkowane zostało w niedzielę 26 lutego.

SPORT.

„Sokół“ Rybnik pokonał K. B. „Naprzód“ Ruda 8:6.

Zawody bokserskie „Sokoła“ rybnickiego z K. B. „Naprzód“ Ruda w sali hotelu „Świerklaniec“, zakończyły się zasłużoną wygraną „Sokoła“ w stosunku 8:6. Walki stoczone zostały naogół pięknie i zadowoliły publiczność rybnicką.

Kolonko uporał się ze swym przeciwnikiem w pierwszej rundzie, bijąc go k. o. Również pięknie walczył Kabut Jan, który po ostatnich walkach o mistrzostwo Śląska zakwalifikował się do walk finałowych. Wyniki poszczególnych walk są następujące („Sokół“ Rybnik wymienia się na pierwszem miejscu): W wadze muszej Wilczej contra Mersz zremisował. Również Michna w wadze koguciej z Woźnikiem II. Malelka w wadze piórkowej uległ technicznie dobrze walczącemu Makoszowi. Kolonko pokonał Lyściorza w pierwszej rundzie przez k. o. Kabut wygrał wysoko na punkty w wadze półśredniej z Woźnikiem I. Smołka przegrał na punkty w wadze średniej z Kowaczkiem. W wadze półciężkiej był w swoim żywiole Baran, który pokonał Nowaka po stoczeniu pięknej walki. Ogólny wynik dla Rybnika 8:6. Walki rewanżowe odbędą się w Rudzie w kwietniu. Sędziował bardzo dobrze p. Kocur z Katowic.

Walne zebranie koła mysłowickiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Sportowy ruch turystyczny na Śląsku i skupianie się koło idei turystycznej świadomego śląskiego społeczeństwa nie doznało bynajmniej w czasach kryzysowych uszczerbku. W roku ubiegłym dwa nowo powstałe na Śląsku koła miejscowe, ruchliwą się odznaczyły działalnością. Najmłodsze z nich koło w Mysłowicach, odbyło codopiero swe pierwsze zwykłe walne zebranie. Delegatem zarządu oddziału górnośląskiego był p. dyr. Kęsa z Katowic, który będąc obecnym na zebraniu od początku aż do zakończenia przemówił do zebranych w żywych słowach na temat: „Czy turystykę górską, letnią i zimową, słusznie zaliczamy do zwykłego pojęcia wyczynów sportowych“. Formalna strona walnego zebrania została szybko załatwiona. Dotychczasowy zarząd, z p. Janem Pollakiem na czele, został przez aklamację wybrany, obsadzono tylko z powodu rezygnacji stanowiska sekretarza i skarbnika nowemi członkami w osobach pp. Emila Szotkowskiego i Henryka Strykowskiego. W wolnych głosach żywo toczyła się dyskusja i poruszane zostały takie sprawy, jak zwoływanie na czas walnych zebrań, urządzanie zwykłych posiedzeń od przypadku do przypadku, na których zostałyby ogłaszane referaty, sprawa biblioteki, komisji regulaminowej, pokoju w schroniskach na Równicy lub na Baraniej dla koła mysłowickiego i wiele innych spraw. Członkowie bardzo interesowali się „Przeglądem Turystycznym“ i „Wierchami“, a przedewszystkiem domagali się zaliczenia Mysłowic do stacyj wyjazdowych na zniżki Polsk. Związku Towarzystw Turystycznych.

Sprawy towarzystw.

Baczność Podoficerowie Rezerwy OZPR. Kół Wielkich Katowic.

Wszyscy Podoficerowie Rezerwy, członkowie należący do Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Kół Wielkich Katowic, biorą udział w capstrzyku z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, który odbędzie się w dniu 18 marca br. o godz. 18,30 wieczorem. — Uprasza się o bezwzględne stawienie na zbiórkę dnia 18 marca br. o godz. 18-tej wszystkich podoficerów rezerwy należących do Kół Wielkich Katowic na plac Rostka (obok ul. Mikołowskiej) skąd wraz z pocztami sztandarowemi wyruszą capstrzykiem ulicami wskazanemi przez komendanta capstrzyku. — Pozatem uprasza się o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie, które odbędzie się w dniu 19 marca br. o godz. 9.40 w kośc. garnizonowym. Zbiórka na nabożeństwo o godz. 9 przed zarządem okręgowym, ul. Plebiscytowa 1.

Po nabożeństwie wszyscy członkowie biorą udział w akademji o godz. 11 w teatrze.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

czwartek, dnia 16 marca 1933 r.

Tarnowskie Góry. Konferencja prezesów kół miejscowych ZOKZ. pow. tarnogórskiego i lublinieckiego o godzinie 17 (5 wiecz.) w Tarnowskich Górach na dużej sali wydziału powiatowego, ul. Sienkiewicza 2.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Ziednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp. Katowice ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice ul. Batorego 2 — tel. 8-78